

Tej co jest co słychać
Powietrze jest cięższe niż bass w głośnikach
Daje ci rap na wszystkich nośnikach
O rodzaj nie pytaj latam po wszystkich bitach
Wymiotuję słowami bo mam ich nadmiar
Odbierasz fale progres radia
Znam realia choć ich nie ogarniam
Otacza mnie świat który otaczają kłamstwa
Trwam w tym moi ludzie, muzyka i blanty
Mordy na które życie krzywo patrzy
Wiem, że fakty prowadzą do prawdy
Droga idzie przez mp3 po kompakty
Niekoniecznie przez koneksje i kontrakty
Sami budujemy swoje tratwy
Od podstaw, to nie jest prosta opcja
Ale chcemy żeby było słychać nasze rapsy

Kiedy spytasz co u mnie słychać
Ja powiem ci, że
Nie zawsze jest spoko
Ale daje upust kłopotom

Kiedy spytasz jak się czuję
Ja powiem ci, że
Nie zawsze jest spoko
Ale gramy tu i jesteśmy tu po to

To nie jest dziwne, przywykłem
Patrzę na mnie jakbym rozdawał kible
Mój rap jest smaczny jakbyś lizał świeżą cipkę
Jak się z tym czuje? Czuję się zajebiście
Co słychać opowiem ci na płytach
Nie obrażę się jak wyrzucisz je do śmietnika
Kładę chuja na bis, kładę chuja na beef
Kładę chuja na diss, nie na to co mówię na bitach
Dlatego dzisiaj jestem na innym level'u
Od kiedy łapie wiatr w żagle nie puściłem steru
Robię to dokładnie, zapierdalam do celu
Słychać wokół propsy od słuchaczy i dobrych raperów
Nie brak mi tlenu mam spory zapas
Chociaż skurwysynom nie leży to, że robię rap
A ja jestem w domu jak Borys, kreślę swój życiorys
Powiedz bogom, że na rewiry powrócił szatan, co?!

Kiedy spytasz co u mnie słychać
Ja powiem ci, że
Nie zawsze jest spoko
Ale daje upust kłopotom

Kiedy spytasz jak się czuję
Ja powiem ci, że
Nie zawsze jest spoko
Ale gramy tu i jesteśmy tu po to

Kiedy spytasz co u mnie słychać
Kiedy spytasz jak się czuję
Kiedy spytasz co u mnie słychać

Nie zawsze jest spoko
Ale gramy tu i jesteśmy tu po to